

Mariusz Zwoliński

# Reimyo

## znaczy cud

**Naszą opowieść można zacząć tak:**

***Było sobie trzech braci: Lech, Czech i Rus...***

**Albo tak:**

***Była sobie mała chatka,  
a w niej żyła stara matka  
ze synami swymi trzema,  
którym w świecie równych nie ma...***

**Można też zacząć następująco:**

***Pewnego razu trzy firmy doszły do porozumienia  
i wspólnie zaczęły robić coś, z czym  
w pojedynkę by sobie nie poradziły.***

**Ale i tak zacniemy zupełnie inaczej...**

### **Prolog, czyli miłe zlego początku**

W 1970 roku niejaki Kiuchi Kazuo założył firmę Combak Corporation, zajmującą się dystrybucją instrumentów muzycznych. Na siedzibę wybrał niewielkie miasto portowe Zushi, w prowincji Kanagawa. Na razie brzmi to sielsko i niewinnie, ale prowincja Kanagawa wchodzi w skład tokijskiej aglomeracji i daleko jej do miana kurortu.

Pan Kiuchi spokojnie i systematycznie rozwijał swój biznes i gdyby nie jedna drobna przypadłość przeszedłby przez życie niezauważony, a na emeryturze cieszyłby się miłością wnuków i szacunkiem

sąsiadów. Ową przypadłością była dociekliwość. Mówi się, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła, ale w tym przypadku doprowadziła Kiuchi Kazuo prosto do audiofilskiego rajów.

Otóż prezentując swój towar różnym odbiorcom, zwrócił uwagę na to, że te same instrumenty brzmiały inaczej w różnych pomieszczeniach. Dźwięk tych samych skrzypiec w jednej sali chwytał za serce, w innej zaś otwierał nóż w kieszeni. Drażąc temat, Kiuchi doszedł do wniosku, że głównymi winowajcami degradacji brzmienia były kiepskie warunki akustyczne pomieszczeń. Z dzisiejszej perspektywy trudno to uznać za odkrycie Ameryki, ale blisko cztery dekady temu podobne dylematy rzadko zaprzątały ludzkie umysły. Zgłębianie kwestii eliminowania pasożytniczych wibracji zajęło mu aż osiemnaście lat i poskutko-

wało kilkoma wynalazkami, łagodnie mówiąc, rewolucyjnymi.

### **Zaklinacz rezonansów**

W 1988 roku powołał do życia markę Harmonix, oferującą kompleksowy tuning akustyczny pomieszczeń odsłuchowych. Zanim jednak do tego doszło, pan Kazuo wraz ze współpracownikami prowadził długie i żmudne badania nad właściwościami fal w pomieszczeniach zamkniętych, odkrywając przy okazji zjawisko znane jako zharmonizowanie rezonansu. W czasie testów z użyciem najlepszych instrumentów Stradivariusa, Guarneriego i Amati zauważono, że rezonans jest zharmonizowany w jednej częstotliwości, co było odbierane jako dźwięk pochodzący bezpośrednio z instrumentu. Poprzez wykorzystanie pomiaru rezonansu w różnych punktach skrzypiec odkryto, że bez względu na miejsce jest on idealnie wyważony w jednej, ściśle określonej częstotliwości, umożliwiając tym samym emisję niezniekształconego dźwięku. Wykorzystanie tej cechy pozwoliło opracować zupełnie nowy sposób tuningu sprzętu grającego i pokoi odsłuchowych.

Punktem wyjścia do wyleczenia brzmienia z degradujących rezonansów jest traktowanie fal dźwiękowych odwrotnie niż w konwencjonalnych ustrojach akustycznych. Nie chodzi bowiem o całkowite wyeliminowanie rezonansu, ale o traktowanie go jako integralnej części dźwięku. W naturze, kiedy rezonans

**Monitorki Bravo!,  
czyli Gradient  
w kimonie.**

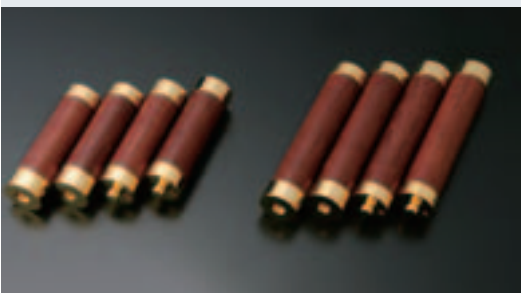
**Standy Dinosaur.  
Nazwa mówi wszystko.**



jest zrównoważony, staje się istotnym elementem oddającym ciepło i pełnię barw. Akcesoria do tuningu opracowane przez Kiuchi Kazuo eliminowały zakłócenia powodowane przez częstotliwości rezonansowe poprzez ich „oswojenie” oraz zaangażowanie do tworzenia wrażeń jak najbliższych naturalnym. Efekt przerósł najśmielsze oczekiwania.



**W ofercie Harmonixa znajdziemy kable cyfrowe z końcówkami RCA i XLR.**



**Opcjonalne nóżki do platformy RS-15.**

**Harmonix Royal Stage – królewska platforma pod sprzęt.**



## Piegowata rewolucja

Pierwszymi i jednocześnie najślynniejszymi utensyliami Harmonixa były magiczne „piegi” RFA, naklejane na ściany, będące stuprocentowym ucieleśnieniem audiofilskiego wudu. Służą one, ni mniej ni więcej, tylko do strojenia pokoju odsłuchowego. Niewielkie dyski (25 mm średnicy, 2 mm grubości) nakleja się na wszystkie ściany i sufit pomieszczenia, a ich zadaniem jest eliminowanie dudniącego basu oraz wydobywanie z każdego nagrania maksimum informacji i zbliżenie dźwięku do tego, jaki byłby słyszalny w sali koncertowej.

W 1989 na zimowej wystawie CES Show w Las Vegas Kiuchi Kazuo dał pokaz profesjonalnego tuningu pokoju odsłuchowego, czym wywołał niemałą sensację. W świątku ortodoksyjnych audiofilów, zasiadających w swych świątyniach obłożonych różnej maści dyfuzorami i pochłaniaczami dźwięku, „piegi” Harmonixa zostały potraktowane jako czystej wody szarlataneria. Do czasu. Testy odsłuchowe przeprowadzane w pomieszczeniach „Stereophile’a” i „The Absolute Sound”, dostrojonych przez Kiuchi Kazuo, wywoływały huragany braw, a wynalazki spod znaku Harmonixa okrzyknięto mianem rewolucyjnych. Od tej pory sława cudotwórcy wyprzedzała Kiuchi-Sana i otwierała przed nim drzwi nawet najbardziej wymagających i chłonących nowości audiofilów. A później rozwiązał się worek z pomysłami.

Wkrótce katalog Harmonixa wzbogacił się o antywibracyjne stożki i podkładki, różne nóżki, platformy oraz nowe modele „piegów”, służących do bardziej zaawansowanego tuningu pomieszczeń.

Z czasem pojawiły się też kable zasilające, głośnikowe i łączówki, a także nieodzowne podkładki antywibracyjne.

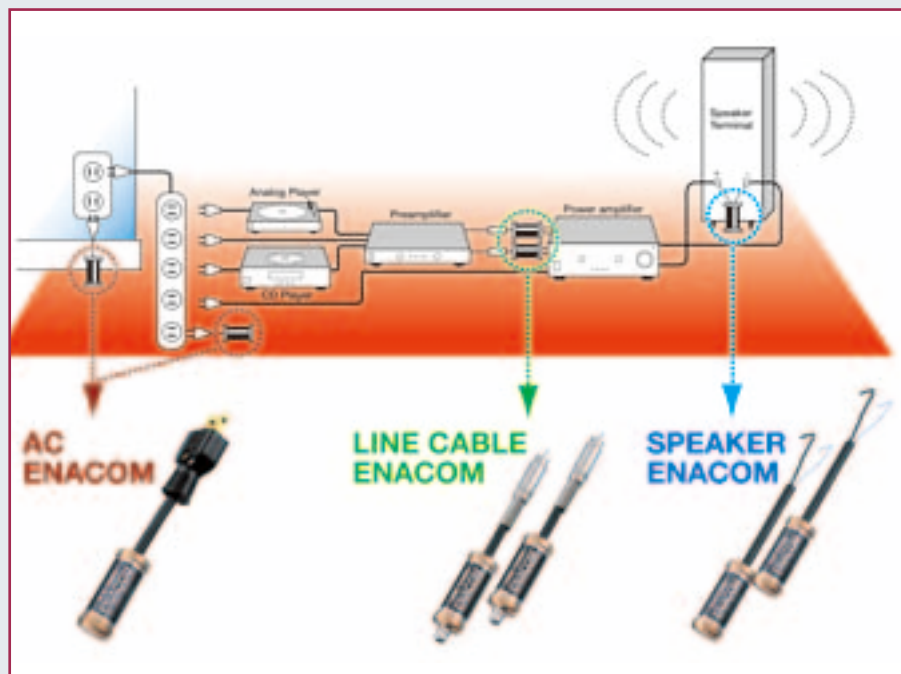
O ile do tej pory mieliśmy do czynienia z audiofilskimi guśłami i zabobonem, to kolejne akcesoria, zebrane w linii Enacom, już z daleka zalatują siarką. W jej skład wchodzi garść metalowych przedmiotów, które należy umieszczać w bezpośrednim sąsiedztwie gniazd i przewodów. I tak włożenie AC Enacom w wolne gniazdo obok kabli sieciowych, zasilających sprzęt, ma pozbawić brzmienie ostrości i agresji. Wpięcie Line Enacom pomiędzy źródła dźwięku a wzmacniacz oczyści dźwięk z degradujących naleciałości, natomiast Speaker Enacom, podłączony do kolumn, wydobędzie z głośników cały drzemiący w nich potencjał.

Nie pytajcie, co się kryje w metalowych kapsułach, opatrzonych logiem Enacom – to wie tylko Kiuchi-San i technicy, zatrudnieni do montażu. Plotka głosi, że w dniu przejścia na emeryturę są oślepiani i pozbawiani języka, ale to chyba tylko gadanie zawistnej konkurencji.

## I stał się cud

W tzw. międzyczasie Kiuchi Kazuo konstruował urządzenia na rzecz kilku niszowych producentów high-endu, aż dojrzał do tego, by wyprodukować coś pod własnym nazwiskiem. Jako urodzonego perfekcjonisty nie interesowała go budowa kolejnych klocków, ginących w tłumie im podobnych. Miał ambicję stworzyć najwybitniejsze urządzenia odtwarzające muzykę.

Pomimo ogromnej wiedzy, zapału, determinacji i sporych zasobów finansowych nie był w stanie samodzielnie zre-



**„Nie chodzi o całkowite wyeliminowanie rezonansu, ale o traktowanie go jako integralnej części dźwięku. Akcesoria do tuningu opracowane przez Kiuchi Kazuo eliminowały zakłócenia powodowane przez częstotliwości rezonansowe poprzez ich »oswojenie« oraz zaangażowanie do tworzenia wrażeń jak najbliższych naturalnym. Efekt przerósł najśmielsze oczekiwania.”**

alizować ambitnego zamierzenia, dlatego namówił do współpracy dwóch potentatów z branży elektronicznej – JVC oraz Kyodo Denshi. Wspólnie powołano twór o nazwie High-Tech Fusion. Kiuchi Kazuo musiał mieć ogromny dar przekonywania, bowiem partnerami Combak Corporation zostali prawdziwi giganci. Japan Victor Company wniosła do High-Tech Fusion wieloletnie doświadczenie w dziedzinie audio i wideo. W naszej części globu JVC jest postrzegana jako producent niedrogich i mało wyrafinowanych urządzeń hi-fi, ale w rodzimej Japonii oferowała urządzenia takie, że ho-ho!

Drugim filarem High-Tech Fusion był największy japoński producent precyzyjnej aparatury pomiarowej. Kyodo Denshi wniósł jako wiano wybitnych projektantów oraz ogromny potencjał wytwórczy. Rola Kiuchi Kazuo, poza koordynacją przedsięwzięcia, sprowadziła się do prac projektowych, kontroli produkcji oraz finalnego dopieszczenia rozwiązaniami Harmonixa.

Pozostała jeszcze kwestia nazwy nowych urządzeń, ale ta okazała się oczywista. Jak wspominał Kiuchi Kazuo w którymś z wywiadów: „wszyscy marzymy o wspaniałym sprzęcie do odtwarzania muzyki, ale w skrytości ducha nie

bardzo liczymy, że te marzenia się ziszczą. Jeśli obiekt westchnień nieoczekiwanie znajdzie się pod naszym dachem, niechybnie będzie to cud”. I właśnie słowem „Cud” (po japońsku Reimyo) Kiuchi-San nazwał wymyślone przez siebie urządzenia. No cóż, trzeba przyznać, że skromność nie jest dominującą cechą jego charakteru.

### Czas na konkrety

Lista urządzeń, sygnowanych marką Reimyo, jest krótka jak pamięć niewdzięcznych dłużników. Kiuchi Kazuo produkuje tylko jedno urządzenie każdego rodzaju wychodząc z założenia, że powinno być absolutnie perfekcyjne. Jakość jest ważniejsza od ilości i nie ma tu miejsca na jakiegokolwiek kompromisy. Klient kupujący dowolne urządzenie sygnowane znakiem Reimyo musi mieć przeświadczenie, że jest to najlepszy sprzęt z dostępnych w tej kategorii cenowej. Właściwie pojęcie „kategorii cenowej” jest umowne, bowiem w kalkulacjach podstawą są użyte materiały i stosowane technologie, a nie słynne „wieloletnie badania”. Godne podkreślenia jest to, że, poza jednym wyjątkiem, wszystkie urządzenia Kiuchi Kazuo są do dziś produkowane w niezmięnionej formie.

W 1998 roku, jako pierwszy pod marką Reimyo, pojawił się cyfrowo-analogowy konwerter DAP-777. Trzy lata później światło dzienne ujrzał lampowy wzmacniacz mocy PAT-777, oparty na triodach 300B. Drugim urządzeniem powstałym w 2001 roku był stabilizator energii ALS-777. Natomiast urządzeniem, które markę Reimyo rozświetliło w high-endowym świecie, był zbudowany w 2002 roku odtwarzacz kompaktowy CDP-777.

Ambicją Kiuchi Kazuo było zbudowanie najlepszego odtwarzacza CD na świecie. Urządzenie miało być adresowane do zamożnych klientów posiadających dużą płytotekę na kompaktach i szukających źródła, które wydobyłoby z nich istotę muzyki. Jeśli rzucimy hasło „high-endowy odtwarzacz kompaktowy”, to jednym tchem wymieniamy takie marki jak Accuphase, Krell, Linn, Mark Levinson czy Wadia. Nikt nie kwestionuje ich wielkości, ale nowa maszyna Reimyo miała zachwiać dotychczasowym porządkiem świata.

Kiuchi Kazuo wymyślił urządzenie niezwykle, choć w formie dalekie od ostentacji. Ładowany od góry transport pochodził z legendarnego odtwarzacza JVC XL-Z900, praktycznie nieznanego w naszej części globu. Procesor również dostarczyło JVC. Była to kość o symbolu Extended K2 ver. 2.0. Niezorientowa-



Lampowy preamp CAT-777...

...i wzmacniacz mocy PAT-777 tworzą idealną parę.



Stabilizator energii ALS-777. Dzięki sześciu gniazdom sieciowym obsłuży cały system Reimyo.



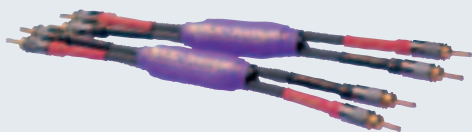
CDT-777 – referencyjny transport Reimyo.

Przetwornik cyfrowo-analogowy DAP-999EX – najnowsze dziecko Kiuchi Kazuo.





**Antywibracyjne podkładki pod kable. Ponoć słyszą ich wpływ na brzmienie.**



**Kiedy zwykle blaszki w kolumnach zastąpimy dobrej klasy zworkami, efekt może być lepszy niż połączenie w bi-wiringu.**



**Stożki...**

**...i podkładki pod nie, godne jubilerskiej oprawy.**



**Walka z wibracjami może przybierać najdziwniejsze formy.**



nym wyjaśniam, że procesor ten jest używany przy produkcji płyt XRCD, a czym są płyty XRCD, chyba nikomu nie trzeba przypominać. Dość powiedzieć, że są zgodnie uznawane za jedne z najlepiej brzmiących tłoczeń na Błękitnej Planecie, a proces ich przygotowania niewiele ustępuje produkcji elementów promu kosmicznego. Inżynierowie z Kyodo Denshi uszczegółowili projekt urządzenia wymyślonego przez Kiuchi Kazuo, a zakłady precyzyjnych urządzeń pomiarowych dostarczyły podzespoły elektroniczne i elementy obudowy. Tam też odbywał się montaż urządzeń. Harmonix natomiast zadbał o okablowanie oraz elementy redukujące wibracje.

Trzeba przyznać, że odtwarzacz CDP-777 był urządzeniem jedynym w swoim rodzaju. Wewnątrz obudowy, skreconej z grubych aluminiowych płyt (od 3 do 8 mm), umieszczono cztery niezależne zasilacze wyposażone we własne transformatory i dostarczające prąd do transportu, sekcji cyfrowej oraz osobno do obu sekcji analogowych. Szerokopasmowy procesor Extended K2 2.0 pracował w rozdzielczości 24 bitów i z 4-krotnym nadpróbkowaniem do 176,4 kHz. Sygnał trafiał następnie do filtrów cyfrowych, które dokonywały 4-krotnego upsamplingu do częstotliwości 705,6 kHz. Na końcu czekały dwa konwertery PCM-1704 Burr-Browna, często spotykane w odtwarzaczach Wadii, ML czy Theta Digital. By marzenie mogło się spełnić, a cud urzeczywistnić, cenę CDP-777 skalkulowano poniżej 20 tys. dolarów i ruszono z nim w świat. Pierwsze sesje odsłuchowe wywołały entuzjastyczne reakcje u najbardziej wybrednych recenzentów. Kiuchi-San odetchnął z ulgą, bo gdyby

**Podstawa pod sprzęt wzorniczo pasuje do pozostałych komponentów Reimyo.**

stracił twarz, to... W końcu jest potomkiem samurajów.

W 2003 roku do high-endowej gromadki dołączył lampowy przedwzmacniacz CAT-777 i miłośnicy urządzeń Reimyo mogli już zacząć przebąkiwać o pełni szczęścia. Mieli kompletny system marzeń i teraz pozostawało im tylko słuchać, słuchać, słuchać... Czyżby? A kolumny?

### **Najemnicy w służbie Kiuchi-Sana**

Kiuchi Kazuo niechętnie odsyłał klientów do konkurencji i gdy dojrzał już do tematu głośników, stworzył pod skrzydłami Combak Corporation kolejną markę o nieskromnej nazwie Bravo! Pielgrzymka do Skandynawii, mekki wszyst-

#### **Cztery proste kroki prowadzące do doskonałego brzmienia (według Kiuchi Kazuo):**

- 1.** Przede wszystkim należy zadbać o odizolowanie kolumn głośnikowych od podłoża. Następnie na antywibracyjnych stożkach trzeba umieścić źródła dźwięku, przetworniki D/A i wzmacniacze.
- 2.** Drugim, nie mniej ważnym etapem jest dobór optymalnych kabli zasilających, sygnałowych i głośnikowych.
- 3.** Z uwagi na to, że pomieszczenie musi zostać potraktowane jako pełnoprawny element systemu hi-fi, niezbędne będzie dostrojenie pokoju „piegami” RFA.
- 4.** Ostatni krok to dobór podstaw antywibracyjnych pod urządzenia oraz dołożenie modułów Enacom na wszystkie kable.



kich kolumnarzy, trwała długo, ale zakończyła się sukcesem. Spośród różnych firm, z którymi rozmawiał, i głośników, które miał okazję przetestować, najbardziej przypassował mu fiński Gradient. Zgodnie ze specyfikacją Kiuchi Kazuo fińscy specjaliści wykonali niewielkie monitory, wyposażone w koaksjalne przetworniki, dostarczone przez norweskiego Seasa.

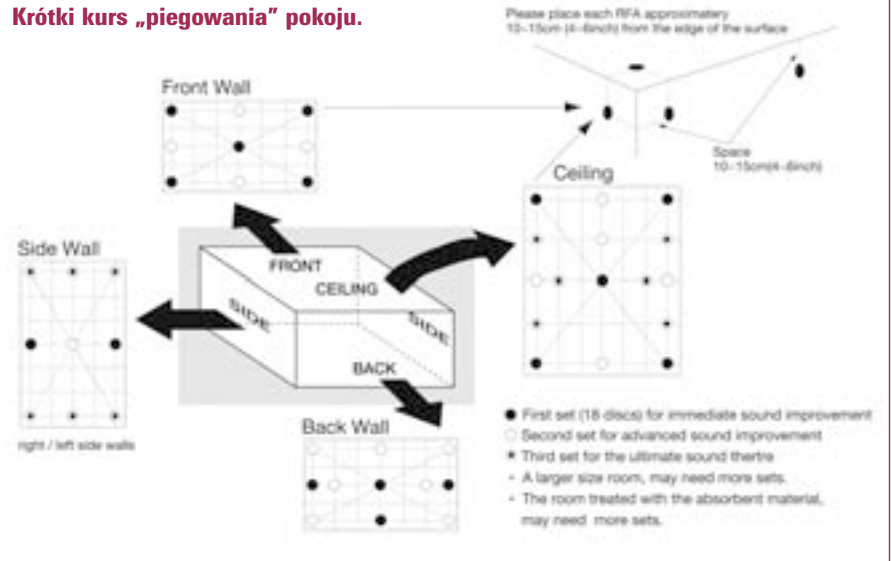
Niskie i średnie tony przetwarzają w nich 17-cm membrany z włókna szklanego, natomiast w centrum tkwią 25-mm kopułki. Nowy driver na potrzeby kolumnek Bravo! został wykonany specjalnie na zamówienie Kiuchi Kazuo, ale wspominam o tym tylko dla formalności. Podobnie jak pozostałe projekty Kiuchi-Sana monitorki wykonywane przez Gradienta odbiegają od stereotypów, a ich niezwykłość polega na rzadko spotykanej konstrukcji obudowy. W przeciwieństwie do większości spotykanych na rynku konstrukcji przednią ściankę monitorów wykonano nie z MDF-u, ale z kilku sklejonych kawałków twardego drewna. Kiuchi Kazuo uważa, że twarde drewno jest najlepszym materiałem do produkcji urządzeń emitujących dźwięki.

Tłumaczy to następująco: „czy widziałeś fortepian, gitarę lub skrzypce wykonane z MDF-u? Nie, a to dlatego, że najlepszym materiałem jest drewno. Skrzypce nie są bardzo duże, a generują dźwięk słyszalny w całej sali. Większość firm wykorzystuje do budowy kolumn MDF, ponieważ jest łatwiejszy w obróbce, a nie dlatego, że ma lepsze właściwości akustyczne”. Oczywiście, drewno jest bardziej podatne na rezonanse niż MDF, ale o to dbają niewielkie kapselki Harmonixa przyklejone do bocznych ścia-

**Magiczne talerzyki**  
RFA – od nich  
wszystko się zaczęło.



### Krótki kurs „piegowania” pokoju.



nek. W Bravo! tylko przednie ścianki wykonuje się z drewna, ponieważ, jak tłumaczy Kiuchi Kazuo, obróbka jest bardzo droga, co znacząco podniosłoby cenę kolumn. Ha, a więc jednak poszedł na kompromis!

Dedykowane monitorom Bravo! podstawki noszą wiele mówiącą nazwę Dino-saur. Wystarczy rzucić okiem na zdjęcie, by zrozumieć, dlaczego. Korpusy wykonane z różnych gatunków drewna i pokryte egzotycznym fornirem. Cztery „pazury” zostały odlane z metalu i zakończone harmonikсовymi stożkami. Antywibracyjne płyty, tworzące zwieńczenie, także dostarczył Harmonix.

Kolumniki miały swoją premierę na CES 2006 i, jak łatwo się domyślić, wywołały lokalne trzęsienie ziemi, nie tylko swym wyglądem.

### Epilog, ale to jeszcze nie koniec

Tymczasem dążący do perfekcji Kiuchi-San w 2007 odstawił do lamusa zintegrowany odtwarzacz CDP-777 i opracował zupełnie nowy transport CD

o symbolu CDT-777. Wprawdzie rynek wtórny produktów charyzmatycznego Japończyka praktycznie nie istnieje, ale może uda się trafić na CDP-777 z drugiej ręki. W czerwcu 2008 Reimyo wypuściło bowiem zupełnie nowy przetwornik cyfrowo-analogowy DAP-999.

Na temat dzielonego odtwarzacza nie napiszę już ani słowa, bowiem „Hi-Fi i Muzyka”, jako pierwsza redakcja w świecie dostała to urządzenie do testów. Tak, dobrze przeczytaście. Oczywiście, z kablami Harmonixa w komplecie. Dlatego też uzbrojcie się w cierpliwość. A teraz najlepsza wiadomość: niewykluczone, że na najbliższym Audio Show zobaczymy i usłyszymy pełen system, złożony ze wszystkich urządzeń zaprojektowanych przez Kiuchi Kazuo. Nie wiem, jak Wy, ale ja już odliczam dni do drugiej soboty listopada.

**Naklejki na płyty**  
redukują... zawirowania  
powietrza towarzyszące  
odtwarzaniu.

